

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Wybuch nowej wielkiej wojny zapowiada b. prezydent Francji Millerand przeciw ewakuacji Nadrenji Niemcy bezustanną groźbą dla pokoju europejskiego Zmiana wschodnich granic oficjalnym życzeniem Niemiec

PARYŻ, 25.7. Wielka mowa wygłoszona wczoraj w Senacie przez b. prezydenta republiki francuskiej Milleranda przeciwko ratyfikacji układów dłużniczych była nacechowana ustępami wybitnie przyjaznymi dla Polski. Millerand oświadczył: „Gdy bezpieczeństwo wszystkich sojuszników przed atakami ze strony Niemiec jest zagrożone, nie zmniejszą go i Locarno, które zabezpiecza granice nad Renem, a nie dotyczy umowa locarneńska

granic Polski. Od 10 lat usiłują Niemcy zrobić wyłom w art. 231 Traktatu Wersalskiego, próbują zrzucić z siebie winę za wywołanie wojny tylko w tym celu, aby znieść postanowienia terytorjalne tego traktatu. Oficjalnie Niemcy wyrażają życzenie połączenia się z Austrią i zmiany swych wschodnich granic. Mimo wszystko rząd niemiecki zdaje sobie sprawę, że osiągnięcie swych zamierzeń środkami pokojowymi w tym wypadku rezygnowanie z jakichkolwiek gwarancji nie oznaczaloby nic innego jak tylko uszczerbek

Francji, a wraz z tem szkodę interesów naszych przyjaciół i przyczyniłoby się do wybuchu nowej wielkiej wojny.

Mówca wzywał do wytrwania w okupacji do r. 1935 gdyż tych 5 lat odegra wielką rolę. (ATE)

Termin trwania P. W. K. nie będzie przedłużony

POZNAN, 25.7. W ostatnich czasach pojawiły się pogłoski, jakoby okres trwania Powszechnej Wystawy Krajowej miał ulec przedłużeniu. Dyrekcja P. W. K. stwierdza wobec tego, że wszelkie informacje i wiadomości w powyższym sensie są nieścisłe i pochodzą ze źródeł niekompetentnych. Zasada punktualności i dokładności, jakiej trzyma się dyrekcja przy organizacji tego wielkiego przedsięwzięcia i pod tym względem nie dozna wyłomu. Zamknięcie P. W. K. nastąpi nieodwołalnie dnia 30 września r. b. (PAT)

Na kim się zmelło — na tym się skrupi... Pierwsze ofiary „wojny” chińsko-japońskiej

16 białogwardzistów rozstrzelanych przez bolszewików

MOSKWA, 25.7. Tass donosi z Chabarowska: Departament polityczny stwierdził, że od czerwca rosyjscy emigranci białogwardziści rozpoczęli intensywną działalność na dalekowschodniej granicy sowieckiej przy bezpośrednim poparciu władz chińskich. W nocy z dnia 23 na 24 czerwca uzbrojony od-

ział Nazarowa zaatakował posterunek graniczny sowiecki w okręgu władystockim. Dnia 22 lipca inny uzbrojony oddział przekroczył granicę w okręgu Czyty. Inna jeszcze grupa białogwardzistów silnie uzbrojona została zatrzymana w chwili przekroczenia granicy transbajkalskiej. Śledztwo wykazało, że od-

dział przekroczył granicę stosownie do instrukcji i przy pomocy władz chińskich i miał na celu wysadzenie mostów i magazynów artyleryjskich oraz wykonanie innych jeszcze aktów na szkodę sowieców.

Dnia 21 lipca szereg białogwardzistów zostało aresztowanych w okręgu amurskim przy przekraczaniu granicy sowieckiej. Departament polityczny na posiedzeniu sądowym dnia 23 lipca s pośród aresztowanych białogwardzistów rosyjskich

skazał 16 na karę śmierci. Wyrok śmierci został wykonany.

Oddaj, coś powinien... Rehabilitacja niewinnie posądzonych Gajowi lasów miejskich w Łagiewnikach żądają odszkodowania

Głośna była w swoim czasie sprawa rzekomych nadużyć, jakie popełnieli gajowi lasów majątku Łagiewniki, należącego do magistratu m. Łodzi.

W wyniku na prędce i nieogłębnie powziętej decyzji przez ówczesny magistrat (r. 1926), trzech gajow, a mianowicie Marciszewski Feliks, Kunicki Feliks i Szyndel Stanisław zwolnieni zostali z dniem 22 listopada 1926 roku bez wypowiedzenia i bez jakiegokolwiek odszkodowania jedynie tylko z powodu ciężącego na nich

podziurzenia, iż dopuścili się nadużyć podczas spełniania obowiązków służbowych.

I sprawa „Obwinionych” znalazła się w następstwie w Prokuraturze przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, która po przeprowadzeniu szczegółowego śledztwa uważała za wskazane

wskutek braku dowodów sprawę umorzyć!

Dowiedziawszy się o decyzji p. Prokuratora, pozostający tyle czasu pod hańbiącym zarzutem gajow wniesli ostentacyjnie podanie do Sądu Okręgowego, prosząc Sąd o wydanie opinii, czy mają się oni nadal

uważać za obwinionych choć sprawa została umorzona i jakie skutki prawne pociągnie za sobą to niesłuszne obwinienie

Sąd Okręgowy pismem z dnia 23 czerwca 1929 roku za Nr. dz. I. 2 k.

776-28 r. zakomunikował interesowanemu, że „osoby wymienione bezpośrednio obwinionymi nie były, a tylko przesłuchiwane były w roli świadków podczas prowadzonego przez sędziego śledczego dochodzenia w sprawie nadużyć łagiewnickich.

Wobec tego więc, że zwolnienie Marciszewskiego, Kunickiego i Szyndla nastąpiło — jak już wspomnieliśmy — bez uprzedniego wypowiedzenia — jedynie w związku z niesłusznym podejrzeniem o nadużycie, oraz wobec tego, że stosownie do pisma Sądu Okręgowego w Łodzi, wyżej wymienieni ze sprawą o nadużycia łagiewnickie nic wspólnego nie mieli występując jedynie w roli świadków — pokrzywdzeni moralnie i materialnie Marciszewski Feliks, Kunicki Feliks oraz Szyndel Stanisław domagają się od Magistratu zapłacenia wszystkich strat poniesionych

nie ze swej winy a z winy Magistratu od dnia 23 listopada 1926 roku, aż do chwili obecnej.

Według pobieżnego obliczenia straty te przedstawiają się następująco:

109 tygodni po 28 zł. t. j. 4092,80 zł., 28 tygodni po 42,60 zł. tj. 1192,80 zł. wreszcie należność za urlopy w latach 1926, 1927, 1928 i 1929 na ogólną sumę 512,40 zł., czyli pretensja każdego z trzech pokrzywdzonych wynosi 5.757,20 zł., co czyni razem okrągłą sumę 20261,60 zł.

Powyższe odszkodowanie tembardziej należy się wyżej wymienionym, ile, że

aż do ostatniej chwili tj. do chwili umorzenia sprawy żyli pod ciężkim, a niezaspokojonym obuchem opinii, iż są przestępcami natury kryminalnej i z powodu tego podejrzenia nigdzie żadnej pracy znaleźć nie mogli, która by im dawała jakąkolwiek możliwość egzystencji.

Każdy nieuprzedzony przyznać musi, że owym trzem pracownikom magistrackim, którzy padli ofiarą jakiegoś strasznego nieporozumienia, należy się od magistratu

pełne zadośćuczynienie pod względem materialnym, pod względem moralnym bowiem krzywda, która im z winy magistratu się stała, już została poniekąd wynagrodzona przez decyzję Sądu Okręgowego.

Pomimo ciężkich czasów magistratu, którego kasy dzięki gospodarce weisbergowej świecą obecnie pustkami, sądzimy, że magistrat za święty obowiązek poczytać sobie musi —

wynagrodzenie ludziom niewinnym tak dotkliwej, a nie zasłużonej krzywdy.

A to tembardziej, że pokrzywdzeni na wypadek gdyby magistrat zignorował słuszne ich żądania, nie omieszkają udać się na drogę sądową.

Wal.

GIELDA

Warszawa, 25 lipca
DEWIZY.

Belgia 123.98
Paryż 34.95
Praga 26.38%
Szwajcaria 171.57
Sztokholm 239.05
Wiedeń 125.61

Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych 8.88 w żądaniu. Rubel złoty — 4.62%. Gram czystego złota — 59244

W przededniu rokowań angielsko sowieckich

LONDYN, 25.7. Dziś wieczorem spodziewają się tutaj przybycia ambasadora sowieckiego z Paryża Dowgalewskiego, który ma prowadzić rokowania z rządem angielskim w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych Anglii z Sowietami. Nota sowiecka w tej sprawie nadeszła dziś w południe do Londynu. (ATE)

Straszną w skutkach eksplozja granatu

LWÓW, 25.7. Onegdaj przy rozbiuraniu pocisku artyleryjskiego przez pastuchów na pastwisku wsi Sewery powiatu Zborowskiego eksplodował granat, kładąc trupem sześciu chłopców w wieku od 7 do 18 lat i raniąc ciężko dwóch chłopców.

Katastrofa lotnicza

PARŻ, 25.7. Na lotnisku w Chalonsur Marne wydarzyły się wczoraj dwie katastrofy lotnicze. Jeden z samolotów pierwszego pułku lotniczego spadł i uderzywszy o ziemię zapalił się. Obydwaj znajdujący się w samolocie wojskowi spłoneli. W dwie godziny później podczas lądowania dwóch samolotów nastąpiło zdarzenie wskutek którego trzech lotników jest rannych. (ATE)

Na marginesie

Ciężkie czasy... Hrabina Marica w Teatrze Popularnym

Drogi życia adeptów sztuki teatralnej niezawsze różami są wyścielane... Ciernie i osty kołają aż nazbyt często ich kończyńne dolne, tak wesoło, tak pikantnie fyrkające po zakurzonych deskach scenicznych. Mimo pozornie wesołej, beztroskiej miny, koło ich życia jak po grudach wlecze się ociążale naprzód, orząc przedwczesne bruzdy w zmęczonych troską o byt, o przyszłość, czołach.

I nie rzadko się zdarza, że jeden lub drugi ulubieniec publiczności teatralnej; ta lub owa ulubienice — oklaskiwani szumnie podczas przedstawień wieczornych — obok wesołych pieśni lub „kawałów” rozśmieszających do łez słuchaczy, puste mają żołądki...

Artyści i artystki teatru Popularnego dzięki karygodnej obojętności publiczności łódzkiej, nie umiejącej i nie chcącej materialnie poprzeć tak ważnej instytucji jak teatr Popularny oraz dzięki „wyższej” polityce szanownego Magistratu łódzkiego w ciężkiej znaleźli się sytuacji... i aby jakoś dożyć do następnego engagement, za inicjatywą artystek p. Sabiny Zielińskiej i p. Mieszcyńskiej urządzają w sobotę dnia

27 bm. o godzinie 8½ wieczorem, w sali Teatru Popularnego jedno przedstawienie benefisowe. Odegrana zostanie znakomita operetka „Hrabina Marica”, która przez krótki czas grana była dotąd z względem powodzeniem.

W operetce tej, którą warto zobaczyć, występuje doskonały chór dzieci, oraz znana artystka — baletnica Bargielka z Warszawy.

Zwracając uwagę naszych czytelników na to przedstawienie, pozwolimy sobie zauważyć, że będzie ono niejako „probierzem” miłości, jaką publiczność łódzka żywi ku swojej „Sabci”: niewystarczy bowiem tylko oklaskami okazywać tę miłość, należy koniecznie i materialnie pomóc swojej ulubienicy przez wykupienie biletu wejścia.

Bilety w cenie 1 zł. 50, 2.50 i 3 zł. 50 do nabycia w naszej redakcji.

Wal.

Zryczałtowanie podatku obrotowego dla drobnych przedsiębiorstw

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Podatkowej Izby Przemysłowo-Handlowej poddano szczegółowemu rozpatrzeniu sprawę, opartego na art. 76 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, zryczałtowania podatku obrotowego, pobieranego od drobnych płatników. Po gruntownym omówieniu sprawy uznano, iż należy przeprowadzić zryczałtowanie podatku mogłoby ujednostajnić wymiar tego podatku oraz znacznie uprościć technikę podatkową, wskutek czego Izba Przemysłowo-Handlowa wystąpi z wnioskiem o wprowadzenie w życie tego systemu opodatkowania.

Komisja uznała jednakże, iż zryczałtowanie podatku obrotowego dla drobnych przedsiębiorstw w żadnym wypadku nie uchyli potrzeby gruntownej reformy podatku przemysłowego, włącza-

jąc instytucję wadliwie zróżniczkowanych świadectw przemysłowych.

W związku z tem system ryczałtu, przewidziany w art. 76 Ustawy o państwowym podatku przemysłowym, traktować należy tylko, jako przejściowe i doraźne rozwiązanie sprawy. Komisja sprecyzowała dokładnie zasady, według których powinien być ustalony i rozdzielany ryczałt podatkowy oraz w stosunku do jakich kategorii płatników powinien być zastąpiony dotychczasowy wymiar indywidualny — podatkiem zryczałtowanym.

Wkońcu Komisja ustaliła w jakich granicach obracać się ma współdziałanie opiniodawcze izb przy stosowaniu w praktyce omawianego sposobu pobierania podatku.

Stosy niezalutwionych odwołań podatkowych A mimo to trzeba płacić...

Jedną z pilniejszych spraw, domagających się uregulowania, — jest kwestia odwołań podatkowych. Jest to tem pilniejsze, że wniesienie odwołań nie wstrzymuje obowiązku opłacania podatku nawet wówczas, jeżeli wymiar jest znacznie wyższy od możliwości płatniczych obywatela.

Przy obecnej przewlekłości procedury odwoławczej, płatnik taki unieruchamia gotówkę, której zwrot otrzymuje dopiero po upływie 2 do 3 lat.

Należałoby sprawę rozpatrywania odwołań uprościć, obecny bowiem system krzywdzi obywateli. Rezultat obecnego systemu jest też i ten, że tysiące odwo-

łań zalega nierozpatrzone, mimo to, że teoretycznie obowiązują pewne terminy przepisowe. Obniża to powagę instytucji państwowej, jak w danym wypadku — Izby skarbowej.

W Warszawie spraw odwoławczych jest stosunkowo niewiele, w Łodzi jednak sytuacja pod tym względem jest wprost beznadziejna. To też nim procedura odwoławcza ulegnie zasadniczej zmianie, p. minister skarbu winien skorzystać z przysługujących mu uprawnień i powołać gdzie należy komisje dodatkowe, celem rozpatrzenia zalegających odwołań.

Turniej walk francuskich

Orlow — Stibor.

Już z miejsca ujmuje inicjatywę w swe ręce Stibor i w 4 minucie błyskawicznie ruladą kładzie Orłowa na łopatkę.

Kornatz — Michaelis

Walka dwóch kolosów prowadzona w pozycji górnej nie obfitowała w ciekawe momenty prowadzona była pod zmienną przewagą. — Pierwsze 10 minut upływa na wzajemnym okładaniu makaronami. Dopiero w 20 minucie parada z tylnego pasa zwycięża Michaelis.

Szteker — Garkowienko.

Przeciwnicy atakują się zawzięcie i walka przybiera z biegiem czasu ostrzejsze tempo, jednak kończy się bez rezultatu.

Ben — Samson — Pooshoff.

Najciekawsza walka dnia przyniosła zwycięstwo niepokonanemu dotąd Pooshoffowi. Prowadzona w pozycji górnej — obfitowała w momenty nader interesujące bo obaj przeciwnicy demonstrowali nadzwyczajną siłę. W 84 minucie parada z krawata zwycięża Pooshoff

Dziś walczą:

I. Stolle — Willig,

II. Pooshoff — Michaelis

III. Karsz — Garkowienko (decyd.)

i na wyzwanie Ben—Samsona walką wolno-amerykańską.

Szteker — Ben — Samson.

Prawo i życie

Wyjaśnienia prawne

CZY FAKT OBRAZY PRACODAWCY PRZEZ PRACOWNIKA STANOWI POWÓD NIEZWŁOCZNEGO ROZWIĄZANIA UMOWY PRACY?

Ważny przykład. Buchalter spółki ubliżył dyrektorowi administracyjnemu przedsiębiorstwa, zarząd spółki może buchaltera usunąć natychmiast bez jakiegokolwiek odszkodowania.

Analogicznie pracownik umysłowy w myśl artykułu 31 p. C. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej (Dzien. Ustaw. Nr. 35 poz. 323 — 1928 rok), może rozwiązać bezwzględnie umowę pracy, „w razie obrazy lub znieważenia pracownika przez pracodawcę, jak również w razie tolerowania przez pracodawcę takich czynów ze strony przełożonych pracowników”.

Zasadniczo więc znieważony pracodawca i pracownik umysłowy mają prawo żądać natychmiastowego rozwiązania umowy, wszelkie terminy wypowiedzenia tu nie istnieją. Jedno tylko istniejące zastrzeżenie, które wprowadza artykuł 36 cytowanej ustawy. Pracodawca nasz w artykule tym zażądał: „W wypadkach obrazy prawo do rozwiązania umowy gaśnie od chwili, kiedy obraza doszła do wiadomości strony, uważającej się za obrażoną”.

Z powyższego tekstu jasno wynika, iż w wypadku obrazy pracodawca lub pracownik reagować muszą natychmiast maximum w ciągu 2 tygodni. Wyłączone jest więc n. p. aby sprytny pracodawca miał prawo wymówić bezwzględnie pracę z racji tej, iż przed rokiem pracownik go obraził.

JAK DŁUGO MOŻE TRWAĆ ARESZT ZAPOBIEGAWCZY OSKARŻONEGO WEDŁUG NOWEJ PROCEDURY KARNEJ?

Pracodawca polski w nowej ustawie dąży stanowczo do ukrócenia przetrzymywania oskarżonych w areszcie przed rozprawą. Z tego względu art. 172 nowej procedury karnej zarządza, iż „aresztowanie w toku śledztwa łącznie z dochodzeniem może trwać najwyżej 6 miesięcy. Aresztowanie podejrzanego w toku dochodzenia może trwać najwyżej dwa miesiące. Na uzasadniony wniosek sąd grodzki może przedłużyć areszt jeszcze najwyżej miesiąc”. Z powyższego wynika jasno, iż w wypadku trwania śledztwa dłużej niż 6 mies., oskarżony, przebywający w areszcie, winien być wypuszczony i oczekiwać rozprawy może już ze stopy wolnej, oczywiście za kaucją lub poręczeniem.

Potężne arcydzieło filmowe p. t. w najnowszym opracowaniu

OJCIEC SERGJUSZ

IWANEM MOŻŻUCHINEM

WKROTCE „PALACE” i „CZARY”

Stan zatrudnienia i płace w porównaniu z rokiem ubiegłym liczba bezrobotnych się zmniejszyła

Dzięki nateżeniu prac rolnych i wzrostowi zatrudnienia na robotach publicznych, jak również dzięki dalszemu zmniejszeniu się bezrobocia wśród pracowników budowlanych liczba bezrobotnych zmniejszyła się w czerwcu r. b. o ok. 16 i pół tys. osób z 122,771 w dniu 1 czerwca do 106,348 na dzień 6 lipca r. b. Stan ten jest o przeszło 6 tys. niższy, niż w r. ub., w którym na dzień 7 lipca P.U.P.P. notowały ogółem 112,604 osób bez pracy. W stosunku do ub. r. nastąpiła znaczniejsza poprawa tylko w grupie górników, jak wynika z następujących liczb zarejestrowanych bezrobotnych w poszczególnych zawodach kwalifikowanych (pierwsza cyfra z 1 czerwca druga z 6 lipca r. b.): górników 4.096 — 3.361, hutników 2.639 — 2.428, metalowców 6.863 — 6.563, włókienników 22.550 — 24.406, pracowników budowlanych 12.396 — 7.170, pracowników umysłowych 12.160 — 11.409.

W związku z ograniczeniem produkcji w łódzkim przemyśle włókienniczym pogorszyło się w dalszym ciągu zatrudnienie włókienników. Również budownictwo zatrudnia obecnie mniej robotników, niż przed rokiem.

Stosunkowo największą poprawę wykazuje w okresie sprawozdawczym woj. śląskie, gdzie liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 3,3 tys. osób do 8.848 w dniu 6 lipca r. b. W woj. poznańskim i pomorskim nastąpił spadek o 2,7 tys. do niecałych 9 tys. osób. W województwach małopolskich liczba

osób bez pracy obniżyła się na dzień 6 lipca do 134 tys. osób, czyli o przeszło 3,7 tys. Na województwa centralne pada przeszło 70 tys. bezrobotnych. Największą ilość bezrobotnych w państwie wykazuje okrąg łódzki (25.505), potem Warszawa (7.478), a dalej Sosnowiec (6.813) i Częstochowa (6.787).

Prócz podwyżki płac robotników w przemyśle naftowym o przeszło 4 proc. nie zawarto w czerwcu r. b. ważniejszych umów o zmianę zarobków. Żądania dalszych podwyżek wysuwają zwłaszcza robotnicy w przemyśle ceramicznym i budowlanym. W bielskim przemyśle włókienniczym została zawarta prowizoryczna umowa z ważnością do października r. b., utrzymująca dotychczasowe ceny robocizny, jednak zatargi o płace w niektórych fabrykach tego okręgu trwają nadal.

W bieżącym miesiącu wypowiedzieli umowę robotnicy w przemyśle metalowym okręgu bielskiego i przystąpili do strajku, wskutek czego cały szereg większych zakładów na Śląsku Cieszyńskim został unieruchomiony.

Czy zwiedziłeś P. W. K. ?

KINO-TEATR „PALACE”

Dziś i dni następnych!

Wielki film będący przestroga przed żółtą potęgą i żółtem niebezpieczeństwem p. t.

SZANGHAJ-BUND

Potężny dramat ilustrujący ostatnie wydarzenia na DALEKIM WSCHODZIE

W roli głównej bohater licznych filmów sensacyjno-salonowych

RICHARD DIX

oraz jego uroczą partnerka

MARY BRIAN

Muzyka M. LIDAUERA

Na pierwszy seans codz. od godz. 4.30—6 po poł., w soboty i niedziele od 2—3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Uwaga: ceny miejsc niższe

Uprzejmie prosimy naszych abonentów o zawiadomienie nas w razie niedoręczenia pisma przez roznosicieli, względnie o późnem doręczaniu.

Administracja „HASŁA”
Piotrkowska 15, tel. 63-66.

Kasyno Spółdz. Urzędników
Sienkiewicza 40

WYDAJE w OGRODZIE SMACZNE

OBIADY

z 3 dań — 1.80 z 4 dań — 2.80

Podczas obiadu koncert 29

Morał zatargu sowiecko chińskiego

Konflikt sowiecko-chiński nie został jeszcze ostatecznie wyklarowany, lecz jest nadzieja, że zostanie on w zarodku stłumiony i rozlew krwi tym razem będzie unikniony.

Mniejsza o to jakie na ten wynik wpłyną czynniki.

Dla nas w tej chwili jest obojętne i nieistotne, czy likwidacja zatargu przeprowadzona zostanie dzięki pośrednictwu Brianda lub Stimsona albo też jako rezultat pokojowej deklaracji żółtego Czang-Kai-Szeka do czerwonego Woroszyłowa.

W całej tej sprawie uderza moment ogromnie charakterystyczny dla rządów sowieckich, a mianowicie: ich buńczuczne i militarystyczne stanowisko przy pierwszej lepszej sposobności.

Paroksyzmy władczych i ukroćniowych zapędów w stosunku do żółtego smoka, niejednokrotnie miały już miejsce, lecz były szczęśliwie likwidowane. Sam fakt jednak dążeń ekspansyjnych władców sowieckich ich żądza krwi są zdumiewające. Jeszcze bardziej się uwydatniają na tle głoszonych przez bolszewików zasad antymilitarnych.

To nic, że te same bagnety, które mają być skierowane przeciw ciemnym elementom chińskim spoczywały w swoim czasie w rękach synów tego narodu, którzy tworzyli główną oporę i siłę rewolucyjną bolszewików.

To nic.

Wojować nie wolno białej burżuazji europejskiej, lecz czerwony proletariąt rosyjski, może sobie na taki zbytek pozwolić.

We wszystkich niemal odezwach komunistycznych, bądź preparowanych w laboratorjach krajowych, bądź importowanych przez emisariuszy bolszewickich z oryginalną marką „Made in Russia” co drugi wiersz wieje nienawiścią do imperjalistycznych rządów państw europejskich, faszyzujących świat i wciągających go w coraz to nowe awantury wojenne.

Wszelkie układy dyplomatyczne, poczynając od Traktatu Wersalskiego, a kończąc na pakcie Kelloga lub nawet zainicjowanym przez dygnitarzy sowieckich pakcie Litwinowa — są jeno błagą, najpospolitszym bluffem i burżuazyjnym przesądem.

Umizgi sowieckie w kierunku pokojowych posunięć europejskich, komentowane są w odezwach bolszewickich, jedynie jako malum necessarium, lecz serjo traktować ich nie należy, gdyż prawdziwe wyzwolenie świata leży jedynie w rękach bolszewików.

Jakże śmieszne i groteskowe wydają się wszystkie te frazesy, z taką lubością wpajane przez naszych domorosłych przebudowców świata w ludność, na tle wypadków sowiecko-chińskich.

Ileż machiawellizmu tkwi w jednej stronie w posunięciach dyplomacji sowieckiej, z drugiej zaś ile obłąd i faryzeuszostwa w kolportowanej przez działaczy komunistycznych, bibułe, ich manifestacjach i akcjach antywojennych.

Kto śledził w ciągu 10 lat panowania czerwonej dyktatury system działalności władców kremlowskich,

ten niewątpliwie zauważył, że co kilka miesięcy odwraca się uwagę ludności i świata od wewnętrznej katastrofy rozmaitego rodzaju hasłami, którymi mani się kraj i ludzi.

Modnym obecnie w państwie sowieckim hasłem jest: wojna—wojnie.

Si vis pacem para... foederatto

Pacyfistyczna koncepcja Brianda Od własnego korespondenta „Hasła”

Paryż w lipcu.

Taka parafraza słynnej maksymy łacińskiej tłumaczy bodaj najwięcej pobudki, które, jak daje do zrozumienia Briand, kierowały nim przy pracy nad powszechną sensacją wzbudzającym projektem „federacji europejskiej”. Nie po raz pierwszy rzucone zostaje to hasło — należy ono do bardzo popularnych w dobie dzisiejszej koncepcji pacyfistycznych.

Cóż więc dziwnego, że deklaracja Brianda, którą opublikował w formie wywiadu paryski „L'Oeuvre”, zelektryzowała kancelarię ministerjalną całego świata i wywołała wszędzie namiętną polemikę prasową. Zwłaszcza, iż francuski minister spraw zagranicznych oświadczył, że o projektach tych poinformował zagranicznych „kolegów” swoich, którzy, naogół, zajęli stanowisko przychylnie — choć przemilczano dyskretnie nazwiska owych cudzoziemskich dyplomatów, ale wiadomo już, że „federacja europejska” omawiana będzie na sesji najbliższej Ligi Narodów.

Ale co, w istocie rzeczy, ma być tematem obrad?... Przecież szerszym kołom nieznane jeszcze są ani szczegóły, ani nawet wytyczne koncepcji Brianda! I, oko licznosc bez porównania ważniejsza, nieznanym również jest właściwy cel tej całej akcji, która wszak, poza czysto ideowymi, musi posiadać i zupełnie realne przesłanki myślowe — czy i przeciw

Pacyfizm jest niewątpliwie rzeczą piękną, gdy płynie z głębi serca, z pobudek etycznych, humanitarnych i uczuciowych, lecz gdy zbudowany jest na kłamstwie, nikt go poważnie nie bierze.

Na lep hasel, głoszonych przez władców bolszewickich i ich sateli-

tów, idą jedynie zaślepińcy, którzy nie widzą, że pod płaszczykiem pięknego frazesu przemycą się kłeskę ludu, oraz potępińcy, którzy za srebrniki judaszowe gotowi są zaprzedać lud i najświętsze swe uczucia. —

S. Ł.

komu powinna się Europa federować?...

Pół — oficjalny „Temps” wprawdzie twierdzi, że inicjatywa taka „pozwole pracować owocnie — w ramach nowopowstałej solidarności — nad ocaleniem naszej cywilizacji”. A węc, jest ona zagrożona?! Skąd pochodzi niebezpieczeństwo?... Odpowiedź „Temps’a” na te logicznie nasuwające się pytania nie jest ani uspakajająca, ani, co jeszcze znamiennejsze, wystarczająco jasna: „Projekt p. Brianda nie posiada żadnych tendencji wrogich w stosunku do jakiegokolwiek bądź innego ugrupowania międzynarodowego, lub jakiegokolwiek bądź kontynentu innego. Przeciwnie, jest on naturalną konsekwencją, w dziedzinie li tylko ekonomicznej, polityki Locarneńskiej i Genewskiej, niezbędnym bowiem wydaje się być porozumienie krajów Starej Europy celem zapewnienia sobie lepszych warunków produkcji oraz egzystencji, skomplikowanych na skutek przegród celnych — te barjery, zbyt gęsto pozostawiane i zbyt często w nieprzyjaznych zamiarach wznoszone, należy zredukować do minimum.

„Ameryka sama pracuje — mimowoli, lecz skutecznie — nad sfederowaniem Europy” twierdził były minister Henry de Jouvenel, senator i wydawca pocyfistycznej „La Revue des Vivants”. Niema krzty paradoksalności w tem lapidarnym powiedzeniu! — wystąpienie Brianda jest pacyfistycznym odruchem zbiorowe-

go instynktu samozachowawczego w tym samym stopniu, w jakim za coś zupełnie naturalnego uważać musi się żywiołowy pęd ekspansyjny przemysłu amerykańskiego.

Stany Zjednoczone zaalarmowane są szybko wzrastającym bezrobociem, które go właściwa przyczyna polega na... fantastycznym rozkwicie produkcji fabrycznej, osiągnięciem dzięki ciągłym udoskonaleniom technicznym, dzięki racjonalnym metodom pracy... Taylorizm doprowadził do nadprodukcji, nadprodukcja zaś — do bezrobocia. Podąż przewyższa już znacznie popyt, co zmusza Amerykę do energicznego poszukiwania nowych rynków zbytu. (Vido niezmiernie zajmującą książkę Henri Debreuil'a: „Standards — Le travail américain vu par un ouvrier Français”, która ukazała się niedawno nakładem „Les Ecris” chez Bernard Grasset'a Paris). Taką jest istotnie geneza całej polityki teraźniejszej Waszyngtonu wobec Europy, której ocalenie przed dolarową hegemonią upatrują politycy tutejsi w proponowanej przez Brianda koncepcji federacyjnej.

Nie wszystkim jednak pomysł ten wydaje się dobrym, a zwłaszcza — możliwym do urzeczywistnienia w niezbyt odдалonej przyszłości. Jeszcze zanadto jasną są skrawki imperjalizmu niektórych państw, zanadto ostre rywalizacje gospodarcze, zanadto głębokie — animozje narodowe...

Przedwczesnym, zdaniem wielu miarodajnych osobistości, wydaje się być również niepokój o losy cywilizacji naszej. Tenże sam Henry de Jouvenel uważa, iż, bez względu na ostateczne wyniki ewentualnej walki ekonomicznej, zwycięstwo na polu kulturalnym przypadnie bezsprzecznie Europie, posiadającej większe zasoby wiedzy, literatury, sztuki, etc., i ta znaczna wyższość pod względem cywilizacyj skłania go do optymistycznych poglądów na przyszłość Starego Kontynentu.

W każdym razie, pacyfistyczna koncepcja Brianda nosi wyraźny obronny charakter — jest próbą stworzenia jednolitego frontu ekonomicznego w Europie, obawiającej się najazdu businessman'ów amerykańskich.

Zdemaskowane Niemcy

Odmowna odpowiedź Berlina na polską propozycję wznowienia rokowań

Przed kilku dniami, rząd polski wystosował do rządu niemieckiego notę, w której zaproponował natychmiastowe podjęcie rokowań polsko-niemieckich o traktat handlowy. Jako termin ewentualnego rozpoczęcia pertraktacji, wysuwała nota datę 25 lipca.

Rząd niemiecki zwlekał z odpowiedzią i dopiero wczoraj, a więc w dniu, w którym rząd polski spodziewał się powitać w Warszawie przedstawicieli Niemiec, nadeszła wiadomość, iż rząd niemiecki dał odpowiedź odmowną.

Nota niemiecka powołuje się na fakt, że część ministrów niemieckich bawi na urlojach, a reszta przeciążona jest pracami przygotowawczymi do konferencji odškodowawczej. Z tych to mocywów rząd Rzeszy nie będzie mógł jakoby w najbliższym czasie rozważyć gruntownie sytuacji, wytworzonej przez uchwalenie w parlamencie niemieckim podwyżki stawek celnych na artykuły rolnicze, którą rząd polski poruszył w swojej nocie.

Wobec tego rząd niemiecki uważa dzień 25 lipca jako termin rozpoczęcia rokowań za nieaktualny i oświadcza, że wogóle w obecnej chwili nie może oznaczyć żadnego ściślejszego terminu podjęcia rokowań.

W konkluzji ostatecznej nota niemiecka wyraża przekonanie, że dopiero po

upływie około 4 tygodni rząd Rzeszy będzie mógł zaproponować wyznaczenie terminu wznowienia pertraktacji.

Nota niemiecka jest jeszcze jedną ilustracją istotnych tendencji rządu Rzeszy w rokowaniach handlowych z Polską.

Rokowania te toczą się już od lat trzech i raz po raz rozbijają się, mimo niewyczerpanej cierpliwości Polski, o wyraźną złą wolę Niemiec i dwulicową grę berlińskiej dyplomacji.

W ostatnich miesiącach, dnia 24 maja, 7 czerwca i 3 lipca, rząd niemiecki podkreślał wyraźnie, że chce prowadzić rokowania bez przerwy aż do ich ukończenia, bez względu na ferie letnie, a obecnie, kiedy Polska wystąpiła z konkretną propozycją, zastania się sezonem urlopowym!

— Naciskajcie na swój rząd, a my nacisniemy na nasz! — wołał niedawno publicznie w Warszawie przewodniczący Reichstagu, dr. Loebe, towarzysz partyjny kanclerza Müllera.

Kiedy zaś Polska wykazuje maximum dobrej woli, rząd niemiecki oświadcza, że nawet na ustalenie terminu rokowań potrzebuje aż czterech tygodni!

Tendencja Berlina jest jasna. Dąży on do skomplikowania rokowań i odwleczenia chwili nawiązania normalnych stosunków gospodarczych między Niemcami i Polską.

„CZARY” Kino w ogrodzie

Dzisiaj i dni następnych!

Wielki sensacyjny program p.ł.

TWIERDZA WROGÓW PRAWA

Pelen niezwykłych przygód dramat

sensacyjno-awanturyczny

W roli głównej znakomity cowboy

BUCK JONES

Nadprogram FARSA AMERYK. w 2 akt

Orkiestra powiększona.

Na pierwszy seans codz. od 4.30 do 6-ej pp.

w soboty i niedziele od 12-3 pp. wszystkie

miejsca po 50 gr.

UWAGA: W razie niepogody seanse na sali

Fata morgana wynalazków

Pierwsi wynalazcy mieli łatwe zadanie
Niewyzyskane siły przyrody nęcą człowieka

Korzystając na każdym kroku z ostatnich zdobyczy techniki, posługując się, jako rzeczą najzwyczajniejszą w świecie, telefonem, telegrafem, czytając gazetę, słuchając radja, podziwiając w kinie najnowszy obraz, mało zdajemy sobie sprawy z tego, że wszystko to są rzeczy, które zawdzięczamy ogromnemu wysiłkowi ducha.

Pierwotny człowiek nic nie posiadał i nic nie umiał. Cała przyszłość ludzkości leżała przed nim, jako olbrzymia, biała karta, którą trzeba było dopiero zapisać. Wtedy o wynalazek nie było trudno, „wynaleźć” bowiem trzeba było wszystko, począwszy od pierwszego garnka i sochy, skończywszy na igle, kołowrotku i chodakach. Historia tych „wynalazków” spisana jest częściowo w wykopaliskach archeologicznych, imiona jednak pierwszych dobrodziejów ludzkości na wieki pozostaną nieznanymi.

W historycznej starożytności, u Greków i Rzymian, kultura poczyniła znaczne postępy, życie jednak materialne posługiwało się nadal najprostszymi tylko narzędziami, co prawda ulepszonymi i niekiedy bardzo misternie i artystycznie ozdobionymi. Broń, przybory toaletowe, narzędzia rzemieślnicze sprzęty do mowy, były wszystkie bardzo nieskomplikowanej konstrukcji. Nawet t. zw. „machiny obłężnicze” stanowiły tylko kombinacje bloków i dźwigni i nie rozwiązywały żadnego problemu mechanicznego. Grecy i Rzymianie, którzy kulturę materialną posunęli do ostatecznych, możliwych wówczas granic, na polu wynalazków mało jednak wykazywali pomysłowości, biorąc chętnie od innych już gotowe produkty. Nie oni też byli wynalazcami pierwszego kołowrotka i pierwszego warstata tkackiego, choć z upodobaniem stroili się w kosztowne tkaniny.

Narodem wynalazców par excellence byli natomiast Fenicjanie, którzy konstruowali podobno pierwszy statek, wyprodukowali pierwsze szkło i byli mistrzami w barwieniu tkanin. Doskonale też umieli użytkować siły przyrody Egipcjanie i obmyślili w tym celu cały szereg przyrządów. Podobno nawet posługiwali się elektrycznością. Tajemnica jednak tych wynalazków była wyłącznie w ręku kasty kapłanów, którzy używali ich w celach religijnych. Zwykłym śmiertelnikom „wiedza tajemna” była niedostępna.

W późniejszych czasach wiele wynalazków z dziedziny chemii i fizyki zawdzięczamy alchemikom. Wiadomo, że alchemikiem był Bertold Schwarz, wynalazca prochu strzelniczego, oraz Paracelsus. Manja wynalazienia „Perpetuum mobile”, tak rozpowszechniona w średnich

wiekach, również w niejednym wypadku przyczyniła się do posunięcia naprzód mechaniki.

Lata wojenne przyniosły cały szereg

rozczarowań zwłaszcza Niemcom, którzy dokonali mnóstwo wynalazków mających służyć do oszukiwania ludzi. „Wynaleziono” więc „owocową” marmeladę z bur-

ków, „mydła z gliny”, „chleb” z siana i słomy, „skórę” z pleśni. Przypnieć trzeba, że Niemcy nie byli tak naiwni, by nawet te wynalazki próbować na własnej skórze. Były one przeznaczone przeważnie dla ludności, zamieszkującej tereny podczas wojny okupowane i poszły w zapomnienie, gdy się okazało, że nie mają żadnej wartości.

Nawet w dziedzinie medycyny, gdzie ostrożność najbardziej jest wskazana, zdarzają się pomyłki i rozczarowania. Corocznie pojawiają się wiadomości „z kół fachowych”, że jakaś choroba, dotychczas uważana za nieuleczalną, dała się uleczyć za pomocą nowego środka czy nowej metody. Do tych nieudanych eksperymentów należy leczenie gruźlicy za pomocą preparatu złota „synochryzyny”, wpływanie na tworzenie się pici w łonie matki, oraz różne metody odmładzające.

Gdyby wszystkie wynalazki ostatnich lat tylko miały praktycznie to „epokowe” znaczenie, jakie im pierwotnie przypisywano, świat wyglądałby już teraz zupełnie inaczej. Na miejscu parostatków po oceanie krążyłyby okręty torowe Flettnera, a koleje dotychczasowe, ustąpiłyby miejsca kolejom jednotorowym. Nawet pocztowe szkło, które przez tyle tysięcy służyło nam tak wiernie, zostałoby wyrugowane przez szkło giętkie i „niebijące się”. Złoto wedle upodobania wydobywalibyśmy z morza, węgiel stałby się zbyteczny, odkąd energia produkowana by z elektryczności powietrza. Moglibyśmy, wedle potrzeby albo upodobania rozpraszać chmury albo je przyciągać, nie byłoby żadnych katastrof kolejowych ani lotniczych, gdyż środek gwarantujący absolutne bezpieczeństwo, również został już wynaleziony. Mielibyśmy promienie śmierci i życia, akustyczne fale kierowałyby torpedowcami i krążownikami wojennymi, które bez pomocy załogi pręłyby fale i wykonywały różne zadania strategiczne, oglądaliśmy bezgłośnie karabiny i armaty, sztucznych „ludzi”, latające samochody, samoloty, które pozwalałyby przelecieć nad oceanem w przeciągu 50 godzin.

To wszystko i jeszcze więcej, mieliśmy, gdyby... wszystkie wynalazki marzycieli dały się urzeczywistnić.

Czemże więc były te nieudane wynalazki — bluffem? — Nie. Były omyłkami. A przez omyłki ludzkość zawsze dochodziła i dochodzi do prawdy. Fantazje te, nad którymi niektórzy fanatycy strawili całe swe życie, już może jutro okażą się rzeczywistością.

—0—

Charakter prasy japońskiej

Większość dzienników przekłada sensację, niż ściśle wiadomości

Pismo japońskie „Japan Advertiser” zamieszcza artykuł o prasie japońskiej.

Prasa japońska jest jeszcze młoda. Posiada ona kilka znanych wad. Głównymi z nich są przedewszystkiem dwie: pewne pisma, nawet znaczniejsze, uciekają się łatwo do oszczerstwa i szantażu; a następ. większość dzienników przekłada sensację nad ściśłość podawanych przez siebie wiadomości. Jednak, mimo tych wszystkich defektów, osiągnięte przez prasę japońską wyniki są olbrzymie. Tak w styczniu r. b. pismo „Osaka Mainichi” przekroczyło nakład 1,500,000 egzemplarzy. Drugie pismo, „Osaka Asahi” wydaje się w przeszło 1,000,000 egzemplarzy. Kilka jeszcze innych dzienników mają każdy ponad 500,000 czytelników. „Osaka Mainichi” znajduje się w stałym kontakcie, drogą powietrzną, ze spokrewnionym dziennikiem „Nichi Ni-

chi”. Taki sam kontakt istnieje między dwoma „Asahi”, „Osaka Asahi” i „Tokjo Asahi”. Wszystkie poważniejsze pisma japońskie są ulokowane, według wymagań nowoczesnych, w gmachach betonowych i drukują się one na najnowszych maszynach. Nowiny są dostarczane przez dwie potężne agencje: „Rengo”, stowarzyszone z „Reuter” i z „Associated Press”, oraz „Nippon Dempo”, współpracujące z „United Press”.

Wszystkie większe pisma należą do spółek akcyjnych. Dotychczas nie daje się zauważyć tendencji do koncentracji pism w kilku rękach, jak to jest obecnie w Stanach Zjednoczonych i w Anglii. Jednak niektóre większe pisma mają swe wydania prowincjonalne, które są zresztą prosto reprodukcjami organów społecznych z dodatkiem kilku miejscowych wiadomości.

Aluminjowanie metali

Wielkie znaczenie praktyczne odkrycia amerykańskiego uczonego

Drobne napozór odkrycia miewają częstokroć wielkie znaczenie praktyczne. Do tego rodzaju odkryć zaliczyć wypadnie prawdopodobnie odkrycie, dokonane ostatnio przez amerykańskiego uczonego, prof. D. B. Keyesa'a, który wynalazł sposób aluminjowania metali.

Odporność aluminium na wiele kwasów żrących, oraz na rdzę spowodowało

rozpowszechnienie się użycia aluminium zarówno do wyrobu naczyń, jak i różnych części maszyn.

Obecnie dzięki wynalazkowi Keyesa'a wystarczy jakikolwiek metal pokryć odpowiednio grubą warstwą aluminium, aby uodpornić go przeciw działaniu kwasów żrących i rdzy.

Najkosztowniejsze naporstki

posiadają królowe: angielska, sjamska i holenderska

Posiadaczkami najkosztowniejszych na świecie naporstków są: obecna królowa angielska oraz królowa sjamska.

Królowa angielska, gdy była jeszcze żoną następcy tronu dostała rodzinny naporstek — klejnot, złote, misternie rzeźbione, emaljowane i przyozdobione drogiemi kamieniami cacko.

Królowa sjamska posiada również

szerokożyty naporstek w kształcie kwiatu lotosu, na którym z brylancików ułożone jest jej imię.

Drogienny naporstek posiada również obecna królowa holenderska, naporstek ten, cyzelowany przez znakomitego jubilerza paryskiego, ofiarowany został królowej jako prezent słubny przez ówczesnego prezydenta Transvaalu.

SINTAIR i STEEMAN

Przedruk wzbroniony

13-TE UDERZENIE PÓLNOCY

65

— Jedno słówko — rzekł Crochet-Patère. — Panie Miette, mnie pan świetnie obserwować, ale zwraca pan za mało uwagi na szczegóły. Czytałem w gazetach pańskie wywody, zresztą zupełnie słuszne. Widząc na biurku Meriadeca popielniczkę, pełną popiołu i nawpół wypalonych papierosów, wywnioskowałem pan, że morderca w miarę przedłużającej się rozmowy stawał się coraz bardziej zdenerwowany. Doskonale. Ale nie zwrócił pan uwagi na jedno. Jakże były te papierosy. Ze zwyczajnego tytoniu. A Landry palił tylko papierosy opiumowane. Szczegół, drogi kolego, drobny szczegół.

Miette słuchał zmieszany.

— No, no — rzekł Crochet. — Niech pan się nie przejmuj. Będzie pan szczęśliwy innym razem.

Miette starał się ukryć swój zły humor. Wyciągnął rękę do swego kolegi. W oku Sosthène'a błysnęła łza.

Wszyscy zabierali się do wyjścia, gdy Debourg zatrzymał Crochet'a.

— Niech pan zostanie jeszcze chwilę, Zmartwychwstanie Valby'ego nie daje mi spokoju. Może mi pan to jakoś wytłumaczyć.

Crochet-Patère uśmiechnął się.

Miette i Sosthène czekali na niego na korytarzu. Po pół godzinie podszedł do nich Crochet.

— Chodźmy na kieliszek — rzekł — zasłużyliśmy sobie na to.

* * *

Pocziwy ojciec Bognard był najszcześliwszym człowiekiem pod słońcem w chwili kiedy Janka, Janeczka, ten aniołek wyszła za Julka Paniquet, tego miłego chłopca, który wyglądał dystyngowanie w czarnym ubraniu i zawracał głowy wszystkim dziewczętom.

Wszystko odbyło się tak jak sobie życzył stary grabarz z cmentarza w Ixelles. Cała trójka zamieszkała razem w domu ojca Bognarda.

Staruszek pędził szczęśliwie dni pieszczony i psuty przez córkę i zięcia. Zapomniał już dawno o przykrych historii zmartwychwstania pana Valby i wrócił do swoich zwykłych zajęć t. j. chował wciąż bliźnich na sześć stóp pod ziemią, wyrwał chwasty z grobu reagenta i wędzące kwiaty z grobu baronowej, poprawiał wywrócone przez wiatr wieńce, jednym słowem wrócił do spokojnego życia bez trosk i smutków, wśród zmarłych, którzy są zawsze spokojni, dyskretni, zadowoleni ze swego losu, nie narzekający nigdy.

Pewnego ranka, gdy wszedł do czystej lśniącej kuchni, zobaczył koło swej filiżanki dużą kopertę w żalobnej obwóдке.

— List do mnie? — spytał zdumiony.

— Tak, tatusiu — odparła Janka.

— Kto do diabła może do mnie pisać? Nie mam nikogo, a od dziesięciu lat listonosz przechodzi tędy tylko poto, żeby mi przynieść okólnik mojej władzy.

Wziął kopertę, otworzył ją ostrożnie i wyjął list. Nagle krzyknął, opadł na fotel i drżącą ręką podał pa-

Posłuchajmy, co przeczytała Janka, Janeczka, ten aniołek:

Drogi panie Bognard!

Zawsze uważałem pana za najdoskonalszego i najuczciwszego grabarza. Niedawno za podszeptem chyba diabła ośmieliłem się zrobić panu kilka uwag co do stanu cmentarza. Najmocniej przepraszam.

Pański cmentarz jest najlepiej utrzymany w całej Belgii, najmiłszy i najspokojniejszy.

Mój sąsiad z prawej strony gen. Borna i sąsiadka z lewej p. Carolo—Carola, prima—balerina Królewskiego Teatru, byli ogromnie sympatyczni. Generał opowiadał mi o swoim życiu żołnierza, a tancerka — o swoich sukcesach. Byłoby mi tam bardzo przyjemnie, gdyby generał był mniej gderliwy, a p. Carolo—Carola mniej się chwaliła. Ich paplanina zmęczyła mnie wkońcu i przyszła mi idjotyczna myśl do głowy, żeby stamtąd uciec.

Chciałem znów zobaczyć świat żywych. Ach, co za ohyda, kochany panie Bognard! Ten świat, który mi wydawał się rajem, kiedy żyłem, wydał mi się dziwnym w chwili, kiedy przestąpiłem próg cmentarza, zostawiając panu całun. Czy widział pan coś równie śmiesznego jak kiedy taki pan o pokaznym brzuszku biegnie za tramwajem, albo wpada w gniew dlatego, że w restauracji podano mu niedosmażony befsztyk? Zapomniałem o swoim reumatyzmie; teraz ból zaczął mi znów dokuczać jakby na potwierdzenia świętej prawdy, że człowiek żyje poto, żeby cierpieć. Miałem zmartwienia. Żeby się trochę z nich otrząsnąć, zacząłem podróżować. Znalazłem mego zabójcę i wydałem go.

(d. c. n.)

KRONIKA



DZIS:
 †Anny Matki N. M. P.

JUTRO:
 Natalji M.

Wsch. słońca g. 5 m. 47
 Zachód . g. 19 m. 39

Wsch. księżycy g. 22 m. 9
 Zachód . g. 8 m. 59

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: SS-rów Wojcickiego (Napiórkowska 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Inieckiego i J. Cymera (Wólczajska 37), SS-rów Leibebera (Pl. Wolności 2), SS-rów Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81). (w)

Kradzież w fabryce swetrów

Nocy wczorajszej jacyś niewykryci dotąd sprawcy włamali się do fabryki wyrobów dzianych Nucyma Jazbluma przy ul. Ogrodowej 9. Sprawcy wyważyli drzwi kantoru i porozbijali biurka gdzie poszukiwali pieniędzy. Następnie wtargnęli do fabryki i skradli maszynę do wyrobów swetrów wartości kilku tysięcy złotych.

Powiadomione o powyższym wypadku władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenie w kierunku ujęcia złodzieji.

—oOo—

Troski i uśmiechy

Wojna!

Na wschodzie podobno wojna. Nic też dziwnego, że i w sportowym cyrku nastrojów wojenny ogarnął obecnych w czasie walki dwóch mistrzów.

Pooschoff-Garkowieńko. W łóżach powstaje rwetes, krzyk, oburzenie... Wrzaski i piski zlewają się razem i myślisz biedny człowieku, że to dwie baby się kłócą.

Tymczasem w cyrku wojna... Wyostrzone specjalnie języki wojują... „Faul” krzyczy jeden; „wygnać, usunąć” wrzeszczy drugi jakiś gorący widz.

Łoże ogarnia wojna... Jedynie urzędowe powagą swą zaprzeczają temu. Na te rytoryjny prywatnym: wojna...

Pooschoff i Garkowieńko przyczyną wojny językowej.

W cyrku zawsze głośno... Na nic słowa arbitra, rozejm na chwilę i potem znów działania języków.

A czasem to i jakiś gorący, czy w gorącej wodzie kąpany osobnik podnosi się z laską i grozi w stronę Karscha.. Ale tylko podnosi się, gdyż jest on bohaterem w języku.

Skoro tylko Karsch odwrócił się, to dany jegomość spokojnie siedzi na krześle.

Kiedyś myślałem, że to Zagłoba drugi się narodził.

Ostatnio było podobnie. Niesłychany hałas powstał w jednej z prywatnych łóż. Naturalnie wojna... Na nic pośrednictwa pokojowe i „Liga Narodów” w postaci arbitra. Wojna się wzmagają...

Dwóch pewnych młodych w koszulach walczyło językami zawzięcie. Skoro Pooschoff był na spodzie odrazu krzyki i wielka wojna... Rozgniewało to Garkowieńkę i spokojnie z Pooschoffem znalazł się na skraju areny.

Momentalnie pokój. Bez konferencji i rokowań dwaj jegomościowie zaprzestali działań.

Tymczasem trochę dalej, zapaleniu młodzieńcy wszczęli wojnę i to rzeczywiście. Podzielono się oczywiście: Dwa obozy Pooschoff i Garkowieńko rozpoczęły pierwsze kroki. I mimo nakazów „ligi” nie zaprzestano, dopiero interwencja policji położyła kres wojnie na „galercie”. Wojna ucichła.

Bes.

„Ratujcie nasze dusze”

wołają Polacy z Ameryki

9 miliardów zł. krwawicy polskiego robotnika w rękach Niemców

Społeczeństwo polskie, zachwycone dobrobytem materialnym, w jakim żyją miliony naszych rodaków na ziemi amerykańskiej, mniejszą zwraca uwagę na stosunki narodowościowe i religijne, panujące wśród wychodźstwa.

A jednak dobrze się tam nie dzieje! Katolickie wychodźstwo grupuje się w 800 parafjach kościelnych rozrzuconych na terenie całych St. Zjednoczonych A. P. Liczba parafjan, jak i stosunkowo duża liczba kościołów, upoważnia Polaków do posiadania 6—ciu własnych biskupstw.

W rzeczywistości jednak rzecz ta przedstawia się inaczej.

Na ogólną liczbę 22 biskupów katolickich tylko ks. Paweł Rode jest Polakiem (Kaszuba); reszta to Irlandczycy i Niemcy.

Kazania w kościołach odbywają się często po angielsku; w szkołach parafjalnych obowiązują podręczniki tylko w tym języku.

Młodzież polska, szczególnie urodzona już w Ameryce, jest z takiego obrotu rzeczy bardzo zadowolona — ogólne zachowanie języka angielskiego ułatwia

im życie praktyczne. Starsi jednak, którzy wiernie i trwale stoją przy ojczystym sztandarze, są temi faktami mocno zaniepokojeni i wszelkimi sposobami starają się zapobiedz akcją godzącą w ich narodowość.

W konsekwencji tych poczynań mieszkańcy m. Cleveland (Ohio) wysłali do Polski swego delegata, zaopatrując go w mandat podpisany przez przedstawicieli wszystkich grup społecznych — jest nim p. Andrzej Turajski, znany i zasłużony działacz na polu tworzenia oddziałów armii polskiej w Ameryce podczas wojny światowej.

P. Turski zwrócił się już zarówno do władz duchownych, jak i rządowych z prośbą o interwencję w wyjednananiu u Papieża mianowania większej ilości polskich biskupów. W obydwóch też tych instytucjach w zrozumieniu ważności sprawy, przyrzeczono delegatowi jaknajwiększe poparcie.

Sytuacja jest bardzo poważna — oświadczył w Warszawie p. Turajski — połowa naszej młodzieży nie włada już językiem polskim. Wszelkie wysiłki przeciwstawienia się temu napotykają na wielkie trudności.

Polacy z m. Cleveland założyli na koszt 600 tysięcy dolarów obrzemią szkołę parafjalną, wyposażając ją w najnowsze urządzenia. Do szkoły tej uczęszcza 8,200 dzieci polskich, pozostających pod kierunkiem 60 wychowawczyń — nazaretanek. Czyż można tam jednak utrzymać ducha polskiego, jeżeli młodzież musi uczyć się z angielskich podręczników.

Prawo amerykańskie, wymagające, aby majątek parafjalny był zapisany na jedną osobę, którą w wypadkach tych jest zawsze biskup danej diecezji, uzależnia w zupełności polskich proboszczów i wikarych od ich cudzoziemskich zwierzchników. Nic dziwnego więc, że niejednokrotnie ksiądz polski woli wygłosić kazanie w obcym sobie języku, aniżeli narazić swem nieposuszeństwem siebie i dobrą materialną parafjan. A nie trzeba zapominać, że majątek polskich parafjan, zebrany z ofiar robotników i właścicieli przekracza już 1 miliard dolarów, czyli 9 miliardów złotych.

Polska emigracja stosunkowo młoda jeszcze w porównaniu z niemiecką i irlandzką, nie może odpowiednio jej się przedstawić. To też dotychczas już przeszło 100 parafji polskich nie chcą znieść zwierzchnictwa obcych biskupów odłączyło się od Kościoła rzymsko — katolickiego przystępując do hodurów.

W takich warunkach, jeżeli emigracja nasza w Ameryce nie otrzyma rządowej pomocy i poparcia z kraju, narodowość polska stopniowo wśród niej może zaginać!

Śmierć w czasie pożaru

Pastwą płomieni padła farbiarnia Szeinfarbera

Onegdaj po południu
 wybuchł pożar
 w farbiarni Szeinfarbera przy ul. Północnej Nr. 24.

Ogień wybuchł w jednej z sal fabrycznych i

rozszerzał się
 z gwałtowną szybkością przybierając poważne rozmiary.

Akcją ratowniczą zajęli się natychmiast robotnicy fabryki, podczas której jeden z robotników Rudolf Szmiedtke zamieszkały w Chojnach stojąc na drabinie w sali fabrycznej,
 stracił równowagę
 i padł do kotła z wrzątkiem.

Na pomoc nieszczęśliwemu pośpieszyli strażacy, którzy właśnie w tej chwili przybyli na miejsce pożaru.

Szmiedtkego wydobyto z kotła i w stanie groźnym przewieziono go do szpitala gdzie w kilka godzin później
 zmarł.

Straż ogniowa po energicznej akcji ratowniczej

ogień ugasiła
 po upływie pół godziny. Strat powstałych wskutek pożaru narazie nie ustalono.

Władze policyjne prowadzą dochodzenie w kierunku ustalenia przyczyny pożaru. (w)

Polskie wełniaki góraj

Znaczny wzrost wywozu wyrobów łódzkich do Turcji i Persji

W roku bieżącym daje się zauważyć wzrost eksportu wyrobów przemysłu włókienniczego z okręgu łódzkiego i bielskiego. W pierwszych miesiącach r. b. wartość tego eksportu wynosiła 22 i pół milj. zł., podczas gdy w tym samym okresie roku zeszłego — 21 milj. Wzrost ten zaznacza się w ostatnich miesiącach coraz silniej. W kwietniu r. b. wartość tego wywozu wynosiła 4.201.000 zł. (w kwietniu 1928 r. — 3.650.000 zł.), w maju r. b. — 6.615.000 zł., co stanowi najwyższą cyfrę miesięczną z ostatnich lat (w maju 1928 r. — 4.844.000 zł.).

Według przewidywań kół miarodajnych, wzrost ten utrzyma się także i w dalszych miesiącach.

Powyższe liczby nie obejmują wywozu z okręgu bielski — bielskiego, ani też wywozu przedzwy czesankowej niebarwionej, który w okresie pierwszych 5 miesięcy r. b. przedstawiał wartość 18 milj. zł. i z miesiąca na miesiąc silnie

wzrasta.

Cechą charakterystyczną tegorocznego eksportu jest zwiększający się eksport towarów wełnianych kosztem bawełnianych. Przyczyn należy szukać w większym zapotrzebowaniu wyrobów wełnianych przez kraje Bliskiego Wschodu. Turcję i Persję, wskutek nakazanej tam europeizacji ubiorów oraz w możliwości produkowania przez nasz przemysł wełniany specjalnych tańszych gatunków.

Dalszą przyczyną tego stanu rzeczy leży w tem, że zwrot cel za barwniki i chemikalja jest większy przy wywozie towarów wełnianych, niż bawełnianych.

Wogóle przemysł włókienniczy ujawnia coraz więcej inicjatywy w zdobywaniu nowych rynków zbytu. Wywóz do Rumunii, który w r. z. spadł był głównie wskutek panującego tam przesilenia gospodarczego, obecnie znowu zaczyna się podnosić.

Rząd troszczy się o bezrobotnych

50 tys. zł. otrzymał magistrat

tytułem subwencji bezzwrotnej

Około 300 bezrobotnych otrzyma pracę przy kanalizacji

Urząd Wojewódzki zawiadomił w tych dniach Magistrat m. Łodzi o **asygnowaniu Magistratowi** sumy zł. 50,000 — tytułem **subwencji bezzwrotnej** na zatrudnienie około **300 bezrobotnych**, pozbawionych zapomóg doraźnych po 3 dni w tygodniu z tem, że:

1) wszyscy powinni być przyjęci za pośrednictwem P. U. P. P.

i że 2) sprawozdania z przeprowadzonych z powyższego funduszu robót będą przesyłane do Urzędu Wojewódzkiego.

Wczoraj, pod przewodnictwem p. Prezydenta Ziemieckiego odbyło się

kolejne posiedzenie Magistratu, na którym m. in., po rozpatrzeniu sprawy powyższej, postanowiono zaakceptować propozycję Urzędu Wojewódzkiego i przyjąć do pracy przy budowie kanalizacji jeszcze 300 bezrobotnych.

—o—

„Tajemnica ulicy Piotrkowskiej” Miasto nie poniosło „kolosalnych strat” zwiększyły się jedynie koszty robót List otwarty inżyniera Serwina

Szanowny Panie Redaktorze!
W jednej z miejscowych gazet przed paru dniami ukazał się artykuł pod tytułem: „Tajemnica ulicy Piotrkowskiej. — Niedbalstwo wyższego urzędnika magistrackiego naraziło miasto na olbrzymie straty”.

W artykule tym, który został napisany za wiedzą, przypuszczam, Magistratu — gdyż do dnia dzisiejszego sprostowanie nie nastąpiło — zarzucono mi że odcinek ulicy Piotrkowskiej został zamknięty całkowicie dla ruchu kołowego, że powolne tempo robót było wywołane brakiem zarządzenia co do usunięcia zniszczonego podłoża betonowego i że dopiero po ustaleniu przez fachową komisję miejsce betonu podlegającego usunięciu — został zlikwidowany konflikt pomiędzy Magistratem, a firmą wykonującą roboty. — Następnie twórca artykułu wyraża zdziwienie dlaczego „wszelkie wątpliwości nie zostały zawczasu rozstrzygnięte, nie ulega bowiem kwestji że przy opracowywaniu warunków umowy i przy układaniu kosztorysu — należało zbadać dokładnie stan ulicy Piotrkowskiej i stwierdzić czy beton znajduje się w porządku”.

Dalej artykuł opiewa że „na specjalnym swoim posiedzeniu Magistrat badał dokładnie powyższą sprawę celem stwierdzenia kto ponosi winę — i okazało się, że zasadniczą winę przypisano mnie za to że w swoim czasie sporządzając kosztorys nie zbadałem dokładnie stanu ul. Piotrkowskiej co było moim obowiązkiem i nie podałem w jakim stopniu wzrosną z tego tytułu wydatki. Przypisano mi karygodne niedbalstwo, które naraziło miasto na straty materialne, spowodowało wstrzymanie robót na dłuższy okres czasu — za co Magistrat (Prezydium) postanowiło mnie zwolnić ze stanowiska natychmiast bez odszkodowania i trzymiesięcznego wy-mówienia.

Szanowny Redaktorze! wszystko w powyższym artykule jest prawdą: ruch był i jest wstrzymany, beton częściowo zniszczony po zbadaniu przez „fachową komisję” usuwa się, roboty w ciągu 6—7 dni były wstrzymane (t. j. przedsiębiorca nie mógł robić) — podłoża betonowego przed sporządzeniem kosztorysu nie sprawdzałem, — najprawdziwszą zaś prawdą jest to — że zostałem zwolniony. Ale czy Magistrat postąpił słusznie niechaj osądzą Ci — w ręce czyje sprawę oddałem. Obecnie zaś wyjaśniam:

Na wstrzymanie ruchu kołowego na odcinku Nawrot — Przejazd złożyło się — sprawa podkładów pod szyny na które początkowo Wydział Budownictwa się zgodził, a gdy powstała kwestja kosztów z tego wynikających potrzebna była konferencja z Przedstawicielami Zarządu K.E.L. Wydziału Przedsiębiorstw miejskich — gdyż Wydział Budownictwa orzekł że ta sprawa nie dotyczy Wydziału Budownictwa, następnie zaś ustalenie ceny na wyrabianie metra kwadratowego podłoża betonowego pochłonięło sporo czasu lecz nie z winy mojej, a Wydziału — ogólnie biorąc przedsiębiorca nie mógł pracować w ciągu 6—7 dni, — był nawet moment że Dyrekcja K.E.L. nie mogąc się doczekać rozstrzygnięcia sprawy chciała zarzucić sposób usztywnienia podłoża pod torami przez podkłady poprzeczne.

Podłoża betonowego nie badałem przed sporządzeniem kosztorysu — gdyż

uważałem to za zbyt trudne i niemożliwe do przeprowadzenia bez narażenia Magistratu na kolosalne koszty, które rzeczywiście okazały by się niepowetowanymi stratami.

Kosztorys przewiduje tylko nadbetonowanie w warstwie od 8 do 20 cm., a że pod nawierzchnią okazał się beton zbyt niepoprawny, zniszczony, a w dolnych warstwach zjedzony miejscami przez kwasy — podlegający usunięciu a nie nadbetonowaniu — tego pod nawierzchnią nikt przewidzieć nie mógł, sposób zaś badania którego nie wykonałem, a co mi zarzucono — mógł polegać jedynie na zerwaniu całej nawierzchni ul. Piotrkowskiej, no i zabrukowaniu nawo, lecz na to by się chyba ani Wydział Budownictwa, ani Magistrat nie zgodził,

a zresztą ja bym sam tego nie zaproponował.

A jak właściwie badać będzie obecnie „fachowa komisja” — czy nie sposobem wymienionym wyżej dopiero po zerwaniu nawierzchni przed przystąpieniem do robót? Więc poco te niefachowe zarzuty?

Biorąc pod uwagę li tylko układanie betonu w pasie pokanalizacyjnym, przy studzienkach i nadbetonowanie podłoża przy którejś technika wymaga nadrobienia starej warstwy betonu dla lepszego związania się z nową — nie przewidywałem całkowitego usuwania betonu (całej grubości podłoża) i rzecz oczywista nie umieściłem tego rodzaju roboty w kosztorysie przetargowym i przedsiębiorcy nie podali na tę robotę ceny jednostkowej.

Umową jednak są przewidziane podobne wypadki i umowa opiewa że w podobnych wypadkach gdy są roboty nieprzewidziane — Wydział Budownictwa wspólnie z Przedsiębiorcą ustala cenę.

Więc nasuwa się pytanie czemu uzasadnione są te zarzuty, gdzie są te kolosalne straty które miasto poniosło?

O stratach nie może być nawet mowy — może być tylko mowa o zwiększeniu się kosztów robót spowodowanych robotami związanymi z ułożeniem betonu w miejscach gdzie został zniszczony beton w sezonie robót roku bieżącego (po zawarciu umowy z Przedsiębiorcą) przez Gazownię, Kanalizację (studzienki, poprzeczne wykopy), obecnie nawet roboty te są jeszcze w toku. Jak można było stwierdzić stan zniszczenia betonowego podłoża bez uprzedniego zerwania nawierzchni.

Więc gdzie jest to niedbalstwo, gdzie są te straty nikt z fachowców do dnia dzisiejszego na to odpowiedzi mi dać nie mógł, — odpowiedział mi tylko Magistrat w dniu 19 lipca — ale nieuzasadnionym zwolnieniem, a twórcą artykułu zakończył „w ten sposób został wreszcie zakończony absurdalny stan trwający na ul. Piotrkowskiej...”

Inżynier J. Serwin.

Łódź 23 lipca 1929 roku.

Z Sądu handlowego Odroczenie wypłat

Na wczorajszym posiedzeniu wydziału handlowego przy sądzie okręgowym rozpatrywano podanie o odroczenie wypłat firmy Jonas Szwarz przy ul. Nowomiejskiej 19. Wspomniana firma istnieje od roku 1920 prowadząc handel bielizny i fartuchów, a ostatnio zaprowadzono tam również fabrykację trykotażu.

Przez cały czas istnienia firma punktualnie wywiązywała się ze swych zobowiązań, zyskując wśród szerokiej sfery kupiectwa zaufanie i dobre imię.

Ostatnio jednak nienormalne warunki życia gospodarczego osłabiona konsumpcja, wzrost bezrobocia, i płacenie nadmiernych procentów prywatnym dyskonterom spowodowało, że firma znalazła się w ciężkim położeniu materialnym.

Jednakowoż nadejście normalnych sezonów jesiennego i zimowego daje firmie pełną gwarancję, wywiązania się z zobowiązań.

Przewyżka aktywów nad passywami wynosząca 56.000 zł. niewątpliwie wskazuje na zdrowy stan firmy, i chwilowe sprolongowanie konieczności natychmiastowego wywiązania się z zobowiązań przywróci firmie niewątpliwie równowagę materialną.

Sąd pod przewodnictwem wice-prezesa Żułkwy przychylił się do prośby petenta i postanowił firmie Jonas Szwarz udzielić odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy poczynając od dnia 25 lipca; sędzią — komisarzem mianować sędziego handlowego Otto Eisenbrauna, a nadzorcą sądowym apl. adw. Ad. Markowicza.

Na tem samym posiedzeniu rozpatrywano podanie o odroczenie wypłat firmy Szmul i Jelinowicz. Wspomniana firma zajmuje się fabrykacją wyrobów jedwabnych w Pabjanicach, posiadając skład fabryczny przy ul. Zawadzkiej 12 w Łodzi.

Trudności finansowe firmy zostały spowodowane, mianowicie nieudany sezon, ostrą zimą i straconymi zapasami niesprzedanych towarów, prócz tego ogólny zastój ekonomiczny, który wytworzył niezdrową atmosferę nieufności kredytowej i szukania dróg dla dyskonta weksli, płacąc nadmierne procenta.

Wszystko to zachwiało poważnie równowagę finansową firmy. Sąd po nradzie postanowił udzielić odroczenie wypłat firmie Szmul i Jelinowicz na przeciąg 3 miesięcy, poczynając od dnia 25 lipca; mianować sędzią-komisarzem s. h. Klemensa Poznańskiego, a nadzorcą sądowym adw. Henryka Landaua.

Protest

przeciwko traktowaniu Studentów na Politechnice Gdańskiej

W Gdańsku, którego rozwój zależy jest w wysokim stopniu od poprawionych stosunków z Polską odbyła się uroczystość 25-lecia istnienia politechniki, przyczem zaszedł fakt niebywały: nie zaproszono do współdziałania tak w Komitecie urządzającym jak i do współdziałania w uroczystościach obchodu Korporacji młodzieży Polskiej pomimo że stanowi ona 1/3 ogółu studentów politechniki.

Przeciwko tego rodzaju traktowaniu przez Senat Akademicki i młodzież niemiecką młodzieży naszej i wprowadzaniu do uczelni polityki — jaknajbardziej ryczylnie protestujemy i zapewniamy, że my zresztą inżynierowie i technicy wyłączeni z tego faktu najdalej idące konsekwencje i jesteśmy pewni, że młodzież polska fakt ten w pamięci sobie zachowa.

Stowarzyszenie Techników w Łodzi.

Kino w ogrodzie! **KINO SPÓŁDZIELNI** Orkiestra powiększona!
Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych
w ŁODZI, ul. Sienkiewicza Nr. 40. Tel. 41-22. 3

Dziś i dni następnych!
Największe arcydzieło sztuki kinematograficznej
KOCHANKA OFICERA OCHRANY
Dramat z czasów rewolucji rosyjskiej w 1905 r., w 10 akt.
W rolach głównych słynni i niezrównani: **WŁODZIMIERZ GAJDAROW**,
Hans Mierendorf, Marcela Albani i inni
Pieśni rosyjskie wykona chór pod kierownictwem AKIMOWA
Następny program: „**CZŁOWIEK ŚMIECHU**” W rolach gł.: Conrad Veidt i Mary Philbin
Pieśni rosyjskie wykona chór pod kierown. p. Akimowa.
Początek seansów w dni powszednie, w wyjątkiem sobót, o g. 4 p. p. zaś w soboty, niedziele święta o g. 12 w poł. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Na 1-szy seans ceny miejsc niższe

Podatek wojskowy

Izba Skarbowa w Łodzi wyjaśnia, że obowiązek płacenia podatku wojskowego przez osoby, które przy poborze rocznika 1908, lub przy ponownych przeglądach przez komisje poborowe w roku bieżącym uznani zostali za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej lub też otrzymali kategorię C. i D. rozpoczyna się 1 stycznia 1930 roku. (w)

Miejska poradnia eugeniczna

Dnia 3 sierpnia r. b. otwarta zostanie w lokalu przy ul. Gdańskiej Nr. 83 Miejska Poradnia Przedślubna, której zadaniem będzie udzielanie porad zdrowotnych osobom, mającym zamiar wstąpić w związek małżeński. Kandydaci do stanu małżeńskiego poddawani będą badaniom lekarskim dla stwierdzenia, czy nie zachodzą przeszkody zdrowotne, mogące się odbić ujemnie na zdrowiu późniejszych małżonków względnie ich potomstwa. Zgłaszające się do poradni osoby obojga płci, w razie potrzeby, kierowane będą do specjalistów (ginekologów, neurologów i t. d.) celem ustalenia ostatecznej diagnozy.

Przychodnia Przedślubna czynna będzie narazie dwa razy tygodniowo, w środy i w soboty od godz. 1 do 2 popoł.

HANKOM

NA DZIEŃ 26-go LIPCA

„Pachną lipy. Wokoło rozkwitają [róże,
żar upalny już zagrał swój hymn [południowy,
święta Hanna spogląda na zmęczo- [ne głowy
żniwiarzy. Znów przemiana dzieje [się w naturze.

Błogosławi zmęczonych ludzi święta [Hanna,
Aby z trudu znojnego plon wzra- [stał bogaty,
Pachną lipy i róże... Władną polne [kwiaty...
Schną białawki skoszone, maki i ma [rzenia”.

Z okazji Ich Patronek śle szczera [życzenia
Miłym Hankom: Niech miną wszy- [stkie życia burze
I niech się każda gorycz w miód [wonny zamienia

Niech los schylić pozwoli do dna [szczęścia kruise,
I niechaj się spełniają Ich piękne [marzenia!

Upalny dzień lipcowy... Wkoło [pachną róże
M. Mszczycka.

ROZRYWKA I ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR KINO WIDOWISKA RADJO

TEATRY

Teatr Miejski: — Piewca własnej niedoli (występy trupy żydowskiej).
Teatr Letni: — Klejnoty naszych rewji.
Teatr Popularny: — Hrabina Marica.

Co grają w kinach

Apollo: — Żółty paszport.
Czary: — Twierdza wrogów prawa.
Corso: — Kawalerowie nocy.
Capitol: — Soyoka.
Grand Kino: — Sese na uwięzi.
Luna: — Gołębic.
Ludowy: — Z dymem pożarów.
Odeon: — Riff i Raff w Alpach.
Palace: — Szanghaj — Bund.
Resursa: — Trujące usta.
Spółdzielnia: — Kochanka oficera ochrony.
Wodewil: — Riff i Raff w Alpach.
Baika: — Nowoczesny Casanova.

TEATR MIEJSKI.

Występy trupy Wileńskiej „Kidusz Haszem” po cenach najniższych.
Dzisiaj i jutro wieczorem potężne arcydzieło Szaloma Asza „Kidusz Haszem” (Święć się Imię Twoje), które w Warszawie grane było przeszło 180 razy.
Dzisiaj ceny najniższe (od 1 zł. do 5 zł. 50 gr.)
futro — popularne.
„Peryferje” po cenach popularnych.
W niedzielę wieczorem po cenach popularnych premiera sztuki w 4 aktach Franciszka Langera „Peryferje”.
2 przedstawienia popołudniowe po cenach najniższych.
Jutro o godz. 4 popołudniu „Piewca włas-

nej niedoli”.
W niedzielę o godz. 4 popołudniu „Kidusz Haszem”.
Bilety do nabycia w Kasie Zamawiań Piotrkowska 76 (tel 6400).

TEATR W OGRODZIE STASZICA.

„Klejnoty naszych rewji”.
„Klejnoty naszych rewji” zdobyły wspaniałym bojem publiczność, która gorąco oklaskuje to wysoce artystyczne widowisko. Niektóre numery są godne pierwszorzędnym scenom rewjowym. „Bajka wschodnia”, „Rosyjskie zabawki”, finały — oto niektóre prawdziwe klejnoty programu. Humor reprezentuje konferensier Michał Znicz. Niebywałą atrakcją jest pozyskany na kilka występów oryginalny chór cygański, który wywołuje swojemi produkcjami prawdziwy entuzjazm.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa 18)
Wobec kończącego się sezonu teatralnego jeszcze tylko kilka wieczorów pozostaje na afiszu przepiękna operetka „Hrabina Marica”. Są to ostatnie przedstawienia w których sympatycy teatru będą mogli pożegnać artystów biorących udział w czołowych rolach. Poczem Teatr zostaje zamknięty na cały miesiąc sierpniowy. Kasa czynna cały dzień bez przerwy. Ceny miejsc zwykłe.

LUNA.

„GOŁEBICA”.
Meksyk — ta kraina daleka i niedostępna, a pełna uroku — jego mieszkańcy, pełni ogniste go temperamentu i gorącej południowej krwi, meksykańki, słynne w świecie całym ze swej płomiennych piękności i cudownych lili, dają uroczę tło dla reżyserji filmowej, której dostęp-

ne są najdalej zakątki kuli ziemskiej. Cudowna pieśń młosa, wyśpiewana na tle meksykańskiej przyrody, pełna specyficznego czarunku i oddania tworzy wspaniałą symfonię poświęconą kochającym się, mimo wszelkie przeszkody, jakie okrutny los usiłuje postawić na drodze ku szczęściu.

Norma Talmadge, słynna gwiazda filmu potrafiła odtworzyć z niebywałą finezją wszelkie, najsubtelniejsze przejawy duszy kochającej kobiety, zaś Noah Berry w roli dzikiego i okrutnego bandyty i Gilbert Roland w roli pięknego i zmysłowego kochanka dali piękny pokaz szlachetnej gry filmowej.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
FAŁA 1395
26.7
11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
12.50 — Wystawa posnańska mówi.
13.00 — Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne.
15.40 — Komunikat gospodarczy.
16.15 — „Kącik krótkofalowy” (komunikat polskiego klubu radjonadawców).
16.30 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Komunikaty przygodne.
17.25 — „O pielgrzymce księżki Radziwiłła Sierotki do Ziemi Świętej” — opowieść dr. M. Smolarski.
17.50 — Ostatnie nowiny z wystawy.
18.00 — Koncert popołudniowy. Muzyka taneczna orkiestry „Oaza-band”.
19.00 — Rozmaitości.
19.25 — Komunikat rolniczy.

19.40 — Nadprogram, komunikaty.
19.50 — Sygnał czasu.
20.05 — „Prawidłowe odżywianie jako czynnik zapobiegawczy chorobom przemiany materji” — wygł. dr. Węglisko.
20.30 — Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej.
22.00—22.20 — Komunikaty.

Wielka zabawa w Helenowie w dniu 28 lipca

W niedzielę dnia 28 lipca w uroczym parku Helenowskim o godz. 3 pp. odbędzie się wielka impreza p. n. „Uśmiech szczęścia” z wyborem królowej zabawy, a zatem Łodzianki przybywajcie.
Zabawę prowadzi znany i utalentowany reżyser Teatru Miejskiego p. K. Tarkiewicz przy współudziale pp. artystek ziewońskich, Grywińskiej, Horeckiej, Jakóbińskiej, Jurdzińskiej i Pilatti oraz pp. artystów Białostockiego, Michalaka, Mrozińskiego, Tatarskiego i Znicza.
Tańce charakterystyczne wykonają pp. Szmarówna i Szmar.
Pieśni ludowe p. Z. Fleisnerowa.
Tańce na sali do godz. 12-jej. Wielka loteria w której każdy los wygrywa.
2 orkiestry przygrywać będą.
Każdy otrzymuje bezpłatnie 1 kupon dla oceny konkursowej.
Pozatem będą wianki oraz zdjęcia filmowe.
Weeście zł. 1,20 gr. Uczniowie, dzieci i szereg. 50 gr.

HASŁO SPORTOWE

Dwa mecze ligowe

Ł. K. S. wyjeżdża na mecz z Garbarnią

W nadchodzącą niedzielę odbędą się tylko dwa spotkania ligowe. Dwa czołowe kluby walczyć będą o zdobycie punktów dla siebie.

Łódzki Klub Sportowy wyjeżdża zmierzyć swe siły z benjaminkiem ligi. Czerwoni zarazem rozpoczynają meczem tym II rundę i gry z krakowskimi drużynami.

Mecz z benjaminkiem ligi co do wyniku następcza nam do rozwiązania mnóstwo trudności. Ł. K. S. odpoczywał. Nie wiemy w jakiej formie poszczególne gracze się znajdują, a więc nie mamy poglądu o drużynie.

Przypuszczamy, że forma drużyny jest najlepsza i na tej podstawie pragniemy rozwiązać niedzielny mecz.

Spotkanie z Garbarnią rozpoczyna ten do drużyn bardzo groźnych, o czym się Ł. K. S. już przekonał w Łodzi, gdzie dzięki wspaniałej grze obrony i bramkarza, uzyskał z tą doskonałą drużyną wynik nierozstrzygnięty i to przecież na swym boisku. Podziwialiśmy wówczas wspaniałą grę napadu Garbarni, odzwierciedlającą grę najlepszych drużyn zawodowych. Pomoc dobra z obroną bardzo pewną, stanowi dla ataków przeszkodę nie do przebycia. Nazwiska Bila, Smoczka, Pazurka znane są już narówni z nazwiskami starszych graczy. Dość wspomnieć, że Pazurk zdobył już 2 bramki na meczu z Węgrami. Dobre wyszkolenie techniczne, niezły start, oraz ambicja w walce każą przypuszczać, że Ł. K. S. natrafił w niedzie-

le na bardzo groźnego przeciwnika.

Odmłodzony atak Ł. K. S. okazał się dość dobry; w każdym razie trzeba przyznać, ustępuje tej linii Garbarni. Pomoc może stanowić tą wartość co jej vis a vis. Obrony równorzędne, a Borkowski nie gorzy obecnie od Mili, który spadł w fermie.

Drużyna Ł. K. S.—u będzie miała bardzo trudną przeprawę. Czy uda jej się zwyciężyć, o tem nie możemy w normalnych warunkach myśleć. Garbarnia ostatnio spadła w formie. Sądząc jednak z tego należy się spodziewać w największym optymizmie dla Ł. K. S. wynik w najlepszym razie nierozstrzygnięty.

Sądzymy, że drużyna wyda maximum umiejętności i powróci z wynikiem korzystnym.

Przypuszczamy, że czerwoni starają się będą godnie reprezentować łódzkie piłkarstwo.

Drugi mecz odbędzie się w Poznaniu między wicemistrzem ligi a zespołem I. F. C.

Warta znajduje się obecnie w niezbyt doskonałej formie o czym mieliśmy się możność przekonać. I. F. C. tak samo nie jest obecnie groźny. Walka może więc przynieść wynik korzystny Warcie.

Mimo słabszej gry ubiegłej niedzieli, niż zwykle Warta stanowi bezwzględnie zespół lepszy. Atak Warty posiadający doskonałego strzelca Przybysza wraz z młodszymi graczami, jest lepszym od tej samej linii przeciwnika. Pomoc wraz z obroną i bramkarzem wykazuje siły równo-

rzędne. Swoje jednak boisko i otoczenie przyniesie zapewne zwycięstwo Warcie, chcącej zrehabilitować się w oczach swej publiczności za ostatnią porażkę.

Zresztą spotkania ligowe powyższych drużyn przyniosły wyniki korzystne dla Warty; 3 jej zwycięstwa i jedną przegraną.

Rok 1927: 1:0 i 5:1 (dla Warty);
1928 3:1 i 1:2.

Dwa te spotkania nie wpłyną na wielkie zmiany w tabeli; jedynie Garbarnia w razie wygranej usadowiłaby się na trzecim miejscu.

B. S—cki.

Międzynarodowe regaty w Bydgoszczy

W międzynarodowych mistrzostwach wioślarskich Europy 17 i 18 sierpnia startować będą obsady dwunastu narodowości, między innymi przybędą reprezentanci Belgji, Włoch, Szwajcarii, Francji, Holandji, Węgier, Czechosłowacji, Jugosławji, Portugalji.

Dresdener Sportklub w Katowicach

Jedną z najlepszych drużyn piłkarskich Niemiec—Dresdener Sportklub (Dresno) przyjeżdża w dniu 31 lipca do Katowic, na mecz z I.V. C. W. aku D. S. K. kilkakrotnego mistrza Niemiec gra najlepszy napastnik Rzeszy Hoffman, który ostatni na meczu między państwowym zdobył wszystkie bramki dla swych barw, za co otrzymał złoty medal zasługi od rządu niemieckiego.

Eliminacja bokseńska

Jak już donosiliśmy odbędą się w sobotę w sali przy ulicy Przędzalnianej 68, spotkania eliminacyjne łódzkich bokserów przed meczem z Brnem Czeskim. Spotkania te budzą wielkie zaciekawienie ze względu na to, że startują najlepsi łódzcy bokserzy. Walczą mianowicie następujące pary:

Waga Piórkowa: Opawski — (Zjednoczone) — Spodenkiewicz (I. K. Poznański)
Waga Musza: Cegielski (Wydz. Man.) — Kurtz (Z), Leszczyński (I. K. P.) — Małoszczyk (Sokół),
Waga Kogucia: Jędrych (Z) — Taborak (I.K.P.)
Waga Piórkowa: Cyran — (Z) — Garnczarek (I.K.P.), Kijewski (Z) — Latocha (W. M.), Karczewski (Z) —

Klimczak (S) — para mieszana, Kautz (I. K. P) — Rubin (Makabi, Augustyniak (W. M.) — Wurm (Union),
Waga Półśrednia: Gawili — Baranowski, Wideman (Kr. E.) Trzonek (S),
Waga Mieszana: Seweryniak (S) — Lekka—contra Kłodas (Z) — średnia.

Zwycięstwo Barana w Danji

Józef Baran na studjach wychowania fizycznego w Danji i Szwecji, startował w międzynarodowych zawodach w Kopenhadze, gdzie zwyciężył w rzucie kulą wynikiem 12,81, a w rzucie dyskiem zajął trzecie miejsce wynikiem 40;94.

Kino „RESURSA“

ul. Kilińskiego Nr. 123.

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

TRUJĄCE USTA

Według głośnej powieści J. M. CARRETERO

Wzruszający dramat kobiety, którą napiętnowało przeznaczenie

W rolach głównych

RAQUEL MELLER

WARWICK WARD

SILVIO de PEDRELLI

Następny program: „MIŁOŚĆ DZIEWCZYNY z MUSIC-HALLU”

Początek seansów w dni powszednie o godz.: 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Do akt. Nr. 554 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik 6 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stefan Góral, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Stankiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 6 sierpnia 1929 roku, od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Południowej 44, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Józefa Rapoporty, składających się z samochodu 6-cio osob. marki „Austro-Daimler”, ocenionych na sumę 3200 zł. Łódź, dnia 17-go lipca 1929 r.

KOMORNIK S. Góral.

Do akt. Nr. 1145 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 2-go sierpnia 1929 r. od godziny 10-ej r. w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 56 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abramy Wrajsmana i składających się z 5 sztuk towaru damskiego „boston” ocenionych na sumę 680 zł. Łódź, dnia 22-go lipca 1929 r.

KOMORNIK A. Łagodziński.

Do akt. Nr. 1456 i 1373 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 2 sierpnia 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Bera Światłowskiego i składających się z mebli i ocenionych na sumę 700 zł. Łódź, dn. 15 lipca 1929 r.

KOMORNIK A. Łagodziński.

Do akt. Nr. 1572 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 sierpnia 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 67, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Feliksa Siemiątkowego i składających się z maszyny do pisania, pompy hydraulicznej i innych ocenionych na sumę 450 zł. Łódź, dnia 23 lipca 1929 r.

KOMORNIK A. Łagodziński.

Do akt. Nr. 1321 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 7 Sierpnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego pod Nr. 40 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Józefa i Henocha Rotenbergów i składających się z mebli ocenionych na sumę 470 zł. Łódź, dnia 23-go lipca 1929 r.

KOMORNIK A. Łagodziński.

Różne

Zaginęły

kwity Nr. 3394 i 2902 Stanisławy Porezyńskiej, ul. Wierzbowa Nr. 32, wydane w pralni chemicznej Keilich i Golda. 144

Poradnia Wenerologiczna Lekarzy Specjalistów ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz leczenie chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Lecznicy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla kobiet 223 **PORADA 3 zł.**

DR. HELLER

Choroby skórne i wener. ul. Nawrot 2. Tel. 79-89 Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic 224

LUSTRA POWIĘKSZAJĄCE DO GOLENIA LUSTRA RĘCZNE LUSTRA STOJĄCE LUSTRA SCIENNE TREMA

Lustra i szkła szlifowane do mebli, budowli, samochodów i t. p., poleca po cenach niższych

FABRYKA LUSTER Oskar Kahlert ŁÓDŹ, ul. Wólczańska 109. 233 Telefon 30-08.

Tysiące

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie, odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Dr. Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zadzajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki-Apteka. 209

Dr. med.

RÓŻANER

Dzielna 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

Reklama to potęga!

„ODEON

PRZEJAZD 2

„WODEWIL”

GŁÓWNA 1

„CORSO”

ZIELONA 2

162

Dziś i dni następnych

Najnowsza produkcja z ulubieńcami Sz. Publiczności p.t.

RIFFIRAFF W ALPACH

W rolach głównych: Wallace BEERY i Raymond HATTON

Nadprogram: FARSA.

Uwaga: Wyświetlają kinoteatry „Odeon” i „Wodewil” jednocześnie

CENY MIEJSC ZNIŻONE!

Dziś i dni następnych

Po gruntownym remoncie, dziś i dni następnych film o niebywałym napięciu p.t.

KAWALEROWIE NOCY

W rolach głównych:

Wiktor Mc. LAGLEN i Lois MORAN

Nadprogram FARSA.

CENY MIEJSC ZNIŻONE!

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. zł. 4.10
Zamiejscowa " " " " " 5.—
Zagraniczna " " " " " 8.—
Odniesienie do domu " " " " " 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie 50 gr. za wiersz milimetr. 1 łam (strona 4 łamy)
W tekście 40 " " " " " 4 "
Za tekstem 30 " " " " " 4 "
Nekrologi 30 " " " " " 4 "
Zwyczajne 10 " " " " " (10 łamów)
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.